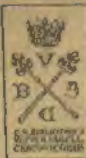


~~Ant. Pol.~~

Sigismundus II



1447

L

Mo. St. Dr.

P

Kraicwoskiego Jana: Tryumf poznański
na sławną victorię Króla Jm.
po zwycięstwie Smoleńskim.

TRYVMPH
POZNANSKI

Ná radosna victorya K. Ie. M.

po vvzięciu Smolenská ktorý się odprávvovval 3. dnia Lipca 1611.

PRZEZ IANA KRAIEVVSKEGO KOM. K. I. M.
teraz novvo vvydány.



WPOZNANIV.

W Drukárniy Janá Wolrabá 1611.

*Ławiej w bloku
44. II. 57 n*

1447 I



Tv pokoj pospolitey rzeży tu y síla/
 Trzema wieżmi prawie sie znaćnie wyrażila
 Do mowia że jedná rzeż trzema ozdobiona/
 Kożda jest doskonała / Kożda niezgániona.
 Skarbem klucze názowe to kleynot niemáły.
 Kiedy wlára y enote w sobie zámýkály.
 Jeden klucž do porzadku y slawy otwiera /
 Tliech kwienie swa ozdoba slawa nie wmlera.
 Zacute míasto / a drugi co też známionuje?
 Przestrzega stateczności swey praw swych pilnuse.

PRZESLAVVNEY RADZIE PO-
 ZNANSKIEY Y MIASTV WSYTKIEMV
 IAN KRAIEVVSKEI *Vprzymym sercem*
Zdrovva vvinčuje.

Cheć za cheć stuřna rzeż jest oddawác kaźde
 Ludzkość piekna jest wředzie ia rozumě te
 že niedosyć rodząney vsác czći godności/
 Rozumieć že dosyć sam herb do zacuteńci.
 Cnota to cały triumph życźliwość piástuie/
 To godny / to y zacute / co cnote miluie.
 Wiele takich co Pánu tych poćiech nie życža /
 Co też swoje imiona między dobrych licža.
 Ale w sercu iád řezery / drugi řciřka zeby/
 Tylko že nieřmie teraz iuř rozdźiemie geby/
 Žyczność tedy y řzerość widzac Míasto twoie/
 Oddaieć to dźiř chetliwie te to prace swie.
 Wineźniacći wřech poćiech przy zdrowiu a radźie
 Niech pomysłne poćiechy Bog przed oczy kładzie
 Wineźniac wam y tego byřcie doczeřáli/
 Zebyřcie wietřy triumph ieřce odprawiali
 Žlad wam slawa v ludźi a lářka v Pána/
 Bedzie rořla / z pořtráchem obcego Tyrána.

Wářmořciam žyczliwy wřego do-
 bra przyaćiel y rad sluży.

Krzyknienie wdziecznym głosem Żelkoniście cory/
 Rym wesoly zaczęcie na ten Tryumph Krory.
 Zwycięstwo nam przyniosło że Moskwićin frogi /
 Zniśczoney kładzie Pánu swoy kárg dziś pod nogi.
 Zdeptána sławá tego Choragwie zdrápáne /
 Potegá / síly wśyrkie inż są odebrane.
 Koroná z głowy zdarta / á sercá okrutne /
 Wárzekánim się karmią napoy ich łzy smutne.
 Zárdosć / wpor bezecny y Tyráńskie síly /
 Dostatkí ich w popiół się práwie obrociły.
 Nieszczánia owdowiałe prochem przykryzone /
 Ścieżki także wlice krwiá ich nápoione.
 Oddał Bog on ich pośmiejch y wśyrkie lekkości /
 Ale ieden dziś umiera od ciężki żalóści.
 Bicie w Bebny y Traby / ogromnie strzelaycie /
 A głosy łagodnymi Pánu chwala dáycie.
 Zwycięzca Pan náš został Krol Niezwyciężony /
 Wziął Smoleńsk oderwany przedtym od Korony.
 Rádny się wśelki stanie rádny się Senacie /
 A wy co się o sławę sábla zástawiacie.
 Ktorzyście się płokali we krwi á swym kárkiem /
 Dzwigaliście sławę swą / inż teraz frymárkiem.
 Nádgradná rośkosz macie ze krwi złey Tyráńskiey /
 Macie cáła pocieche z Wiktoryey Páńskiey.
 Rádny się káżde Míasto / wesel się Poznáníu /
 Nowine nasz wesola / rzecz samá w Kocháníu.
 Ktoś enochliwej krwi swoiey kto dobrze nie żyży /
 Nieprzyjaciel / co z enota wpornie gráníży.
 A jeśli káżdy skody bráćiey swey żáluje /
 Słusnie mu też wesola nowiná smakuje.

Niech

Niech cie brzydka zazdrości dziś wśtyd kole w oczy /
 Ze się Pánu pomyślnie iego zaciąg toczy.
 Nie był ten przytacielem enocie iáko żywo /
 Krory na te pocieche teraz pátrza Krzywo.
 Ażci jest takich síła moze to rzec śmieie /
 Boży z własczą á Páńscy są nieprzyjaciele.
 Ale to nie gdyś sławá lotna nie wstaie /
 Nam pocieszna / á stráchem leci w obce kráie.
 Niech się trapi zła zazdrość y niech się frásnie /
 Káżdy dobry wespółk zemná się ráduie.
 Bierźcie wience na głowy Lauru zielonego /
 Na znak wieczney pámieci zwycięstwa wielkiego.
 Niech tak kwitnąć w swey sławie Pan nasz nie wstawa /
 Jáka záwsze zieloność ten list z siebie dáwa.
 Káżdy wedlug możności swym sercem wesolem /
 Krzykni / niech Pan náš żyie bicie wśyrsey czotem.
 Ktory tak wiele stosow niewczasow odnosił /
 Krol pobożny od Boga zwycięstwo wprosił.
 Wyrzał Pan / rzekł nam litość nád swoim narodem /
 Smitował się dáł wśyrko za Páńskim powodem.
 Już mowi wstać musá inż y inuidia,
 Już zgásnie do semrania wśelka oecalia.
 Już teraz inke nie wspomni o słusności wojny /
 Jeśli to był potrzebny zaciąg y przysztoyny.
 Już nierzeżesz że iáchał dla swoiey przywáty /
 A toli nieżałował własney swey wtráty.
 Nie żałował przyiaciół nákoniec sam siebie /
 Odważył wśyrko rázem Woienney potrzebie.
 Wśtydźcie się swych rozumow y swey nieżyżności /
 Widziś że co Pan czyni to wśyrko z miłości.

Wro

Demost.
 Bellū iu-
 stum est
 quod sic
 de prae-
 pro princi-
 piis de re-
 bus repe-
 tendis &
 de repeli-
 da iudicia

Wroce sie do Tryumphu co czynia! poddani/
 Twój Panie/tych życzość niewiem kto nagani.
 Jakowe winzowanie z nabożnictwem było/
 Co naprzód Duchowienstwo nabożne czyniło.
 Co wiec y ludzi zacnych / co czyniła rada/
 Co y stanow Rycerskich / pospolstwa gromada.
 Noc była granice swe w kolo obiahalá /
 Gdy nam białorumiána zorza dzień podala.
 Trzeci dzień był Mieśiaca Lipca tak rzeżony /
 Niedzielný/gdy na Tryumph wszyscy ulubiony.
 Nagotowawszy sie dobrze sliw przod do Kościoła/
 Nabożništwo skończymy / krotko powiem zgotá.
 Oczternasty sie Tryumph znaczny odprawował/
 Który ieszcze od ráney zorze sie gotował.

K O S C I O L.

O Bras wielki nád drzwiami Smoleńsk zápalony/
 A lud idzie do seurnu z tey y owey strony.
 A Krol Pan nasz na Koniu przed ludem wesoly/
 Nad nim złota Koroná takze dwa Anyoly.
 Oktorych z vst ten napis łacińskim ięzykiem/
 Postepny szesćciem / Kroluy / za nim gestym sykiem.
 Jezda / á pod nogami Moskwa wplakána/
 Kánná y Metropolitich druga powiazána.
 A skáwość / dobrodziejstwo / skódy wam wzgardzone/
 Ten zaś napis / á kedy osoby zranione.
 A witnelisny powiáda / owá ná me zdanie /
 Piękny Tryumph y piękne było winzowanie.
 Nád głowa zaś ten napis o Páná nášego/

Intende
 proceda
 prospere
 & regna
 Populi
 sub te.
 Clementi-
 a spreta
 nocuit.
 Florum

Nie

Nie bede testnit sobie dołaza wszytkiego.
 Procesy az z Tunu byly y wotywy/
 Kogo to nierużyło wierza niecnotliwy.
 Dawidem każdy wierny spiewał on Psalm sobie/
 Bogu ná chęć y światym wszytkim tu ozdobie.
 Bedzie sie Krol weselił w lasce twoiey Panie.
 Abowiem znaćne ná niem twoe wlitowanie. 1c.
 Tenć jest dzień tak Światy ktorego pożadał
 Każdy / kto Pánu żyćliw dziś go už ogladał.

Z A M E K.

Choragiem jedná pieśń ná wierchu z trabami/
 Cztéry Vsarstie znówu staly nád blánkami.
 Strzelba dosyć ogromná w kolo opátrzoný /
 A wybornie strzelano od miásta z tey strony.

R A T V S Z

Dwie piechotne Choragwi y dosyć niemáte/
 Trzecia Vsarstka wszytkie práwie okázáte.
 Wysoko wyrwiešone á zaś gózie trabiono/
 Wkolo Ratusa ganek pięknie opasano.
 Malowaniem pozornym nie iáko strásliwym/
 Co sie pochwalic godzi co Pánu żyćliwym.
 Ná onym malowaniu był poiar Smoleński/
 Działá wielkie tu muirom takze y seurn cieple.
 Orzel szarny daleko od swoiey Korony/
 Od białego ná polý práwie vmorzony.
 Który ná pierśiach tego stólac pácie oczý/
 A z czárnegó strumieniem krew sie barzo toczy.

W 440

Non cedi
 acapi v
 la meica
 piam.
 Psalm.
 Letabi-
 tur Rex
 in virtu-
 te tua 1c.

Wčas to nani / bo dwie glowie o ledney Koronie /
 Nie zgodza sie / ia niemiem tak w ktorey stronie.
 W Bebn byto strzelano / muz y pieśe byli /
 Na Ratusiu Trebaczow pełno y Muzyki.
 Aż na predee bo trzy dni czasu tylko mieli /
 Przed tym tak sie nowiny tey to do wiedzieli.
 A temu Rynek iarmarkiem wszytek zaciśniony /
 Tylko co skute placu bylo z ledney strony.
 Jednak piechoty dosyc a oprocz mieszchanow /
 Byto z rusnic ochotnie z gospod rożnych Panow.
 Pod dwiema Choragwiami pieszych dwie ście bylo /
 Szypose przygrawali naco patrzyc miko
 Ta byla Woiewody Leżyckiego ktory /
 Zaciagnat na ten Tryumph insze Senatory.
 Wisc trzydzieści seregow chedogo vbranych /
 Niemcow / nato z Armata dosc przygotowanych.
 A po piaci w seregu / z nowu piec wezbroiach /
 Po murzynsku osobie dwie w rożnych zawoiach.
 Czternasćie na kstatemostkwy wiezniow powiazanych /
 W białe suknie y czapki przystoynie vbranych.
 Glowe ścietey osoby za nimi nieśono
 Na kopiey / a wszedy Golem bic kazano.
 Za tym siedmdziesiąt rożnych Cechow z rusnicami /
 Szło z Bebn w kolo Rynku też pod Choragwiami.
 Trzydzieści dzial y štery w kolo rozdazono
 Zamek takze Armata hoynie opatrzo.
 Takze Ratus y waga insze kamienice /
 Oprocz tego byly też y reżne rusnice.
 Strzelano nieprzestajac dwie dobre godziny /
 Kto temu zemna nie rad niech okrutnie zginie.

Byto

Byto z dzial czas niemaly z potudnia godziny /
 Tak nam byla pożądana smaczna to nowina.
 Z reżney strzelby strzelano prawie od poranku /
 Mialo co nie wgrombdzie ale bez przestanku.
 Po obiedzie wielekroć ogromnie strzelano /
 Na zamku a wleczorem zaś rance puszczano.
 Kto powodem wszytkiego o tym mowic skoda /
 Wszyscy ze z Bracia zacny Wolowoda.
 On skoro ze nowina ledno przyniesiono /
 Poslal do wsech Kościolow by Boga chwailono.
 Wderzono po wszytkich Kościolach we dzwony /
 Nie leden sie zdziwil y byl zatrwożony.
 Wic y rada przesławna Miasta Poznanskiiego /
 Pomagala ochotnie z pospolstwem wszytkiego.
 Dla czego glosnym rykiem takowe radości /
 Opisac mi sie zdalo / y ludzkie zyczności /
 Niechayze żyie Krol Pan nasz a nieprzyiaciele /
 Z wyciestwem Bog pod nogi tego niechay ściele.
 A wy ktorzy sie w slawie y w enocie Kochacie /
 Ktorzy nowin poćiesnych zarosie wygladacie.
 Winżuyecie zdrowia Panu by za tego cnoty /
 Dal mu Pan Bog na ziemi przy szęściu wiek zloty.

DO RYCERSTWA:

Mężne Rycerstwo ktorzy z swey dzielności /
 Mabywas slawy v postromnych wolosci.
 Niechay nieżyna badzie wasza cnota /
 y ta robotą /
 Ze chwala wasza takos sprawil wiele /

B

Pan

Kto
 niemiem
 dzial.

Seregony

Szere-
 gow rade
 zepopiati

Paniście pod nogi pchnał nieprzyjaciele/
Sey Łozdy w sławie co wzgardzącie zdrowie/
Zacni Synowie.

Niech mestwo wasze pokłiżstawa światu/
Słusnie v pogan / po te wszystkie lata /
Jeście tak trwali / a krzywoprzyślescy/
Jeścieście dziescy

PO Tryumfie Pánowie Bántiecy stroili/
Doział strzelać za zdrowie Pána swego pili.
Jeden w Zamku chetliwie Tryumf odprawował/
Drugi w Mieście dość hojnie zaś wszystkie gościwał.
Senatory / wiec ognie foremne miorano/
Z zamku w nocy tak swoje tam chęć oświadczano.
Dla czegoś musiał wspomnieć to chęć v żyćności/
Na złość ludziom niechetnym / y na żal zazdrości.



